

# Pezet, Daddy Issues (Ft. Kukon & VaE VISTIC)

Daddy issues  
Daddy issues  
Daddy issues  
Daddy issues

Daddy issues  
Daddy issues  
Daddy issues  
Daddy issues

Dlatego kręcą ich te młode laski  
Które chcą mówić do nich „misiu”  
U, ja teraz też przyklejam je jak plastry  
Na moje różne fazki  
Na moje skrawki życiorysu  
To one to przeważnie plastik  
Typy z kompleksem mamy  
Bujamy się z laskami z daddy issues

Wszyscy noszą maski jak pokerowe twarze  
Bo się nie goją stare rany  
A poker, w który gramy, to Joker, czyli błazen  
I zwykle bywa rozbierany

Ten świat nas znieczula  
I w sumie trzymam fula  
Lecz nie ma żadnej damy  
Dorośli w koszulach, w tych klubach  
Grają ojców, bo szukają mamy

Stara piosenka w uberze mówi mi że przecież czas nas uczy pogody  
Ale ja już w to nie wierzę, tylko duże kwoty tu przełamują lody  
Mija czas i przemijają mody  
Myślę o tym, gdy zdejmujesz body  
Siedzimy w Mercach, mamy zimne serca  
I w apartamentach podgrzewane podłogi

Mam trochę trawy, drinków, na to twoje daddy issues  
Haje mam jak Himalaje, łapie, myję na parkingu  
Krzycz w naszym zaciszu, od podłogi do sufitu  
Zostań, albo idź już, tylko weź nie świruj  
Pytasz czy jestem w pobliżu  
Ja tu krążę od świtu  
Szukaj po opon pisku  
Gdzieś tam w starym lotnisku  
Lecę bokiem, szukam słów  
Co ukoją twoje nerwy  
Daddy issues  
Albo rozszarpią cię na strzępy

Masz dziś jeszcze jakieś dylematy  
Czego szukasz typa podobnego do taty  
Który jest ostry i całkiem bogaty  
I czasem jest słodki, dobry dla mamy  
I ma dziwny kompleks bycia szanowanym  
I ma czarne Porshe, lubi miękkie dywany  
Zna się na winie i wie jak powinien je pić  
I dla ciebie najbardziej on wie, jak żyć  
Hej, nie chcesz decydować  
Lepiej go nie denerwować  
Ktoś musi się opiekować  
Tobą  
A ty wszystkim dookoła  
Emocje to parabola

Wychowała stara szkoła  
Gdy rządziła twarda ręka  
Okulary Prady zasłoniły te siniaki  
Powinnas go przeprosić, znowu klękasz

Daddy issues  
Daddy issues  
Daddy issues  
Daddy issues

Daddy issues  
Daddy issues  
Daddy issues  
Daddy issues

Mam trochę trawy, drinków, na to twoje daddy issues  
Haje mam jak Himalaje, łapie, myję na parkingu  
Krzycz w naszym zaciszu, od podłogi do sufitu  
Zostań, albo idź już, tylko weź nie świruj  
Pytasz czy jestem w pobliżu  
Ja tu krążę od świtu  
Szukaj po opon pisku  
Gdzieś tam w starym lotnisku  
Lecę bokiem, szukam słów  
Co ukoją twoje nerwy  
Daddy issues  
Albo rozszarpią cię na strzępy

Mamy kompleks mamy one taty serca złamane  
Jak sztuczne paznokcie  
Femme fatale randomowo poznane  
Jak ćpun po detoksie  
W jakimś klubie nas ranem jak plaster na rany  
Ale kręci nas to  
pojebane

Mamy kompleks mamy one taty serca złamane  
Jak sztuczne paznokcie  
Femme fatale randomowo poznane  
Jak ćpun po detoksie  
W jakimś klubie nas ranem jak plaster na rany  
Ale kręci nas to  
Po, pojebane